

# Gdynia, Babie Doły

*Migawka*

Gdy 60 tysięcy ludzi zjeżdża w jedno miejsce, by słuchać muzyki, czy może być coś, co jest w stanie pokrzyżować ich plany?

Heineken Open'er Festival, którego dziesiąta edycja odbyła się w tym roku na gdyńskim lotnisku, był dopięty doprawdy na ostatni guzik. Wszystko było pod kontrolą, do tego stopnia, że rzesze ochroniarzy zawracały mnie prowadzącego rower na pole namiotowe, gdzie się rozłożyłem, dbając tym samym o to, by nikt mi go nie ukradł. Na teren festiwalu nie można też było wnieść wody w plastikowych butelkach, choć prawdopodobnie nie chodziło w tym przypadku o ryzyko kradzieży tejsze. Nie chodziło też o ograniczenie ilości śmieci, bo przecież wszędzie królowały plastikowe kubki, napełniane złocistym napojem głównego sponsora.



Słońce rozganiające chmury na festiwalu Open'er. Fot. Ryszard Kulik

Organizatorzy zaklinali się jednak, że robią wszystko, by impreza kojarzyła się z kolorem zielonym. Dlatego zachęcali do składowania plastikowych kubków w osobnych miejscach, edukowali ekologicznie zgromadzone tłumy na różne sposoby, weszli też w komitywę z organizacjami WWF i Greenpeace, których obecność uwiarygodniała ekologiczne zacięcie przedsięwzięcia. Na stronie internetowej festiwalu jest nawet zakładka związana ze środowiskowym aspektem imprezy. Znajduje się tam informacja, że organizatorzy starają się, by festiwal z roku na rok w mniejszym stopniu odciskał się na środowisku, co ma wyrażać się zmniejszeniem śladu ekologicznego imprezy. Na pytanie jednak, czy ten ślad rzeczywiście jest mniejszy niż np. rok temu i jak to zostało policzone, nie uzyskałem odpowiedzi. Cóż, pozostaje uwierzyć w dobre chęci organizatorów, choć przecież tak masowa impreza, na którą zjeżdżają ludzie z całej Polski, a nawet Europy, generuje z pewnością spory ślad ekologiczny.

Zatem wszystko sprawiało wrażenie dobrze przygotowanego przedsięwzięcia o zielonym odcieniu i wyrobionej renomie. Czy mogło pójść coś nie tak? Ano tak. Drugiego dnia przewalił się nad zebraną gawiedzią front atmosferyczny, który przyniósł rześiste deszcze, ochłodzenie i przenikliwe podmuchy wiatru. Jak widać, przyroda nic sobie nie robi z prośrodowiskowych intencji ludzi. Deszcz pada zarówno na tych, którzy troszczą się o naturę, jak i na tych, którzy mają to gdzieś. W tym jednak przypadku to doświadczenie było o tyle boleśniejsze, że z definicji impreza odbywa się na wolnym powietrzu, co czyni ją szczególnie wrażliwą na atmosferyczne perturbacje. Tak więc nagle okazało się, że cała wyrefinowana technika dająca dźwięk i światło spływa strugami bezsilności razem

z kolejnymi falami ulewy.

Najbardziej dramatycznie wyglądało to podczas koncertu Moniki Brodki na scenie głównej. Mimo że artyści i cały sprzęt znajdowali się pod zadaszeniem, to deszcze niespokojne i zacinające docierały skutecznie w najdalsze zakamarki sceny. I tak, najpierw artystce rozpuścił się makijaż, więc publiczność miała niewątpliwą okazję zobaczyć prawdziwą twarz dziewczyny. Następnie zamokły instrumenty i stopniowo odmawiały posłuszeństwa. Deszczowa wilgoć rozmontowała cały koncert, pokazując, jacy tak naprawdę jesteśmy słabi wobec sił natury. Tę kapitulację techniki swoją drogą oglądała tylko garstka widzów, bowiem większość uciekła, próbując ratować resztki swojej suchości. Co ciekawe, Monika Brodka nie dała się deszczowi w ogóle. Najpierw odważnie i z niejaką nonszalancją wybiegła w kierunku publiczności przyjmując na klatę i nie tylko zimny prysznic z nieba, a następnie bez makijażu i bez instrumentów odśpiewała a capella kilka piosenek, dając poznać to, na co ją stać. Tak to jest - w obliczu natury pokazujemy się tacy, jacy jesteśmy naprawdę.

Organizatorzy i publiczność, która masowo przerzuciła się z letnich strojów na kalosze i peleryny, odetchnęli z ulgą pod koniec trzeciego dnia festiwalu, gdy okazało się, że zza chmur zaczyna przebijać słońce.

Tak oto najważniejszym wykonawcą festiwalu Open'er w 2011 roku okazała się pogoda. Cóż, kultura kulturą, ale w takich momentach widać, jak bardzo wszyscy zależymy od tego, co nazywamy naturą.

Ryszard Kulik